Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 22 kwietnia 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 91 (1138)

Minister Zaleski o aktualnych zagadnieniach.

W dniu wczorajszym na łamach „Epoki“ i „Kurjera Porannego“ ukazały się wywiady z ministrem Spraw Zagranicznych p. Augustem Zaleskim, który onegdaj powrócił z Rzymu, gdzie odbył dłuższą konferencję z kierownikiem włoskiej Rady Państwowej i jej ministrem Spraw Zagranicznych Mussolinim. Dokoła tej konferencji krążyły i dotychczas jeszcze krążą najróżnorodniejsze wersje, niepozostające oczywiście w żadnym stosunku do rzeczywistości. Najlepszym tego dowodem jest wywiad p. min. Zaleskiego, który podajemy poniżej.

Na pytanie dziennikarzy, jakie są wyniki konferencyj rzymskich, p. min. odpowiada:

— „Z pobytu mego we Włoszech jestem bardzo zadowolony nietylko ze względu na serdeczne przyjęcie, jakiego doznałem ze strony rządu, prasy i publiczności, ale i z rezultatu politycznego.

Niektóre organy prasy w Niemczech starały się nadać przesadzone znaczenie mojej wizycie. W chwili mego wyjazdu z Warszawy sformułowałem już cel podróży. Chodziło o odnowienie osobistych stosunków moich z kierownikiem zagranicznej polityki włoskiej. Od dwóch lat widuję na posiedzeniach Rady Ligi Narodów mężów politycznych wszystkich, prawie, państw Europy i nic dziwnego, że odczuwałem brak kontaktu z kierownikiem polityki włoskiej.

Od czasu pobytu mego, jako posła Rzeczypospolitej w Rzymie, a i przedtem jeszcze stosunki nasze z Włochami były jaknajlepsze. Chodziło mi obecnie o ich pogłębienie i zacieśnienie; nie mogło i nie może być zatem mowy o żadnej zmianie linji zasadniczej naszej polityki zagranicznej. Będziemy nadal iść wytrwale po drodze dotychczasowej, t. j. po drodze pokoju i harmonijnej współpracy na terenie Ligi Narodów ze wszystkiemi państwami, których ideałem politycznym jest utrzymanie pokoju.

Mogę stwierdzić, że wbrew rozsiewanym plotkom, rząd włoski kroczy po tej samej drodze; to też znaleźliśmy podczas mego pobytu w Rzymie wiele punktów, na których podstawie możemy owocnie współpracować.

Ma się rozumieć, współpraca ta dotyczy wyłącznie stosunków międzynarodowych.

— *Słyszał zapewne pan minister* zapytuje współpracownik „Kurjera Porannego“ *o podkreśleniu w uchwałach władz naczelnych socjalistów polskich konieczności kontroli parlamentarnej nad posunięciami rządu w polityce zagranicznej?*

—Polityka moja była zawsze jasna i prosta i nigdy nie odczuwałem potrzeby robienia z niej jakiejkolwiekbądź tajemnicy. Jest rzeczą naturalną, że sprawy zagraniczne są tak delikatne, iż niepodobieństwem jest dyskutowanie publiczne wszelkich drobnych szczegółów, czy posunięć. Linja ogólna da się jednak zawsze przedyskutować z pożytkiem.

— *Prasa zagraniczna, częściowo i krajowa, podsuwała podróży p. ministra intencje zupełnie konkretne. Pisano m. in. o rozmowie p. ministra z Mussolinim na temat projektu amerykańskiego paktu o wyłączeniu wojny?*

— Rząd amerykański, odpowiada p. minister, zwrócił się do rządu polskiego z projektem podpisania umów, podobnych do tych, jakie zostały już zawarte przez Francję, a rozesłane następnie wszystkim mocarstwom. Sprawa podpisania umów tych przez Polskę jest studjowana obecnie przez naszę Ministerstwo Spraw Zagranicznych, i mogę stwierdzić jedno, że przeciw podpisaniu ich zasadniczo przeszkód niema. Może chodzić jedynie o zastosowanie ich do specjalnych potrzeb Polski. O sprawie tej była mowa we Włoszech, przyczem uznaliśmy obustronnie pożyteczność podpisania tego rodzaju aktów przez większą liczbę państw. Do chwili mego wyjazdu żadnych innych propozycyj ze strony rządu amerykańskiego nie otrzymaliśmy.

— *Budzi duże zainteresowanie również wizyta p. ministra w Watykanie...*

— Z powodu pewnych nowych protokularnych formalności Stolica Apostolska wymagała odemnie wizyty odrębnej. W tym celu musiałem opuścić terytorjum dawnego państwa Kościelnego, udałem się na przeciąg 24 godzin do Neapolu, i wróciłem znowu do Rzymu, by złożyć wizytę w Watykanie. Audjencja u Papieża, czterdziestominutowa, miała charakter nadzwyczajnej serdeczności i dała mi raz jeszcze dowód, do jakiego stopnia Ojciec św. interesuje się specjalnie sprawami Polski. Wypytywał mnie o wiele kwestyj z wielką troskliwością. Ojciec św. udzielił przytem błogosławieństwa apostolskiego dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej i całej Polski oraz specjalne błogosławieństwo dla p. Marszałka Piłsudskiego, jego małżonki i córeczek panien: Wandzi i Jagusi, które wyszczególnił z imienia osobno. Papież interesował się bardzo zdrowiem p. Marszałka i całej jego rodziny.

Przechodząc do zmian personalnych w MSZ, o których ostatnio wiele się mówi p. Min. zaznacza: Jako zmiany pewne uważam: mianowanie posła w Szwecji p. Alfreda Wysockiego podsekretarzem stanu w MSZ, przyczem dyrektor departamentu politycznego, p. Jackowski, pozostaje na swem dotychczasowem stanowisku. Poseł polski w Rzymie, p. Roman Knoll, obejmuje poselstwo w Berlinie, zaś poseł polski w stolicy Niemiec, p. Kazimierz Olszowski, przechodzi do Angory.

W wywiadzie znów z „Epoką“ porusza p. minister w szczególności aktualną sprawę rokowań polsko-litewskich, których jednym z etapów jest odbywająca się konferencja berlińska. Na konkretne pytanie, czy w toku rozmów z szefem rządu włoskiego omawiana była sprawa stosunków polsko-litewskich i jakie są horoskopy rozpoczętych 20 b. m. polsko - litewskich rozmów wstępnych p. minister kolejno odpowiada.

— „Ogólnem dążeniem obydwu rządów jest utrzymanie pokoju. To też rząd włoski interesuje się przebiegiem nowych rokowań z Litwą i p. premjer Mussolini wyraził nadzieję, że pertraktacje polsko-litewskie doprowadzą do pożądanego skutku“.

„Zakres rozmów berlińskich jest bardzo ograniczony. Zgodnie z decyzją królewiecką chodzi tylko o wyznaczenie terminu rozpoczęcia prac komisji. My jesteśmy zupełnie do tych rozmów gotowi i w każdej chwili możemy podjąć rokowania. Stosownie do ducha rezolucji genewskiej dążeniem naszem będzie naznaczenie jaknajbliższego terminu“.

— *Czy Pan Minister odnosi się do rokowań polsko litewskich z optymizmem?* — pada pytanie.

— Ja mam jaknajlepsze nadzieje. Przypuszczam, że do naznaczenia jakiejś daty dojdzie.

— *A jeżeli nie będzie to termin bliski?*

— To nie z naszej winy...

Korzystne widoki rokowań polsko-litewskich.

BERLIN, 21 IV. (Pat). „Berliner Tageblatt“ donosi, że w kołach polskiej delegacji do rokowań w Litwą, widoki dalszych prac komisyjnych oceniane są, mimo pewnych trudności, bezwarunkowo korzystnie. Główny punkt sporny, a mianowicie kwestja wileńska w obradach komisyjnych nie będzie rozstrząsana. Natomiast komisja pierwsza zajmie się sprawą t. zw. roszczeń litewskich za szkody wynikłe z zajęcia Wilna i sprawą paktu o nieagresji, do którego w swoim czasie Polska dała inicjatywę.

BERLIN. 21. (Pat). „Berliner Tageblat“ stwierdza, że zarówno ze strony polskiej, jak i litewskiej wyniki narad berlińskich w sprawie rokowań polsko-litewskich powitane zostały z radością i że wyrażono nadzieję, że również prace komisji doprowadzą do wyników zadawalniających dla obu stron.

*

BERLIN. 21. IV. (Pat). Dziś o godz. 4-ej pp. odbyło się w poselstwie polskiem drugie posiedzenie obustronnych przewodniczących trzech komisyj polsko-litewskich utworzonych w wyniku konferencji w Królewcu. Posiedzeniu przewodniczył naczelnik wydz. wsch. MSZ. i przewodniczący ze strony polskiej pierwszej komisji dla spraw bezpieczeństwa i odszkodowań p. Hołówko. Posiedzenie trwało około 20 minut i zakończyło się przyjęciem i podpisaniem protokułu, stwierdzającego powzięcie wczorajszej decyzji co do terminów i miejsc w jakich komisje mają rozpocząć swe prace. Protokuł podpisali: przewodniczący wszystkich trzech komisyj z obu stron.

BERLIN, 21.IV. (Pat). Szef sekretarjatu p. ministra Spraw Zagr. radca Szumlakowski odjechał o godz. 18.50 do Warszawy. Pp. Hołówko i Tarnowski, oraz sekretarz generalny delegacji polskiej p. Perkowski, opuszczają Berlin w niedzielę. Po dzisiejszem posiedzeniu obustronnych przewodniczących komisyj delegacja polska przyjęła w gmachu poselstwa polskiego korespondentów zagranicznych, przebywających w Berlinie z prezesem berlińskiego związku korespondentów zagranicznych i szefem berlińskiego biura Associated Press, p. Lochnerem na czele.

Delegacja polska udzielała korespondentom zagranicznym wyjaśnień co do przebiegu rokowań polsko-litewskich i odpowiadała na szereg zapytań szczegółowo dowodzących poważnego zainteresowania prasy międzynarodowej dla sprawy rokowań polsko-litewskich.

Projekt francuskiego paktu antywojennego.

BERLIN, 21-IV. (Pat). Jak donosi „Taegliche Rundschau„ ambasador francuski w Berlinie złożył wczoraj wizytę min. Stresemannowi, doręczając mu zapowiedziany projekt francuskiego paktu antywojennego.

*

BERLIN. 21. IV. (Pat) Dzisiejsza prasa popołudniowa omawiając wręczony wczoraj w Berlinie, w Londynie, Rzymie, Tokio i Waszyngtonie projekt francuskiego paktu antywojennego podkreśla, że projekt ten oparty zasadniczo na propozycjach amerykańskich, dotyczących potępienia wojny zawiera jednak pewne zastrzeżenia francuskie, znane już z not francuskich do rządu amerykańskiego. „Berliner Tageblatt“ podkreśla, że zastrzeżenia te pod względem prawnym w znacznym stopniu zwężają horyzont jasny i prosty paktu antywojennego, zawartego w propozycjach amerykańskich. Pozatem zaś niewątpliwie osłabić mogą również w pewnej mierze silne efekty moralne, wywołane w opinji przez propozycje amerykańskie. Dzisiejsze prawnicze sformułowanie propozycji nie nadaje się, zdaniem dziennika, wogóle do ustalenia podstaw do roztrząsania problemów zasadniczych współpracy międzynarodowej. „Germania” podnosi, jako charakterystyczny moment, że dawniejsze żądania francuskie aby pakt antywojenny został przez wszystkie państwa przyjęty tym razem zostało ograniczone. Przeciwko samemu zastrzeżeniu francuskiemu, opartemu na odwołaniu się do istniejących umów międzynarodowych narazie nie można nic powiedzieć, ponieważ może ono również przyczynić się do wzmocnienia paktu, jak i uczynić go iluzorycznym.

Alarmy sowieckie o polskim budżecie wojennym.

MOSKWA. 21. IV. (Pat). Podając wzrost polskiego budżetu wojskowego o 132 miljonów złotych prasa sowiecka zaopatruje odpowiednie depesze warszawskie alarmującemi napisami, jak napr. „gorączkowe przygotowania do nowych wojen“, albo „przygotowania wojenne w pełnym toku“, albo „groźny wzrost polskiego budżetu wojennego“.

W związku z tem należy podkreślić cyfry dopiero co ogłoszonego budżetu wojennego związku sowietów, mianowicie na rok budżetowy 1927—28 wydatki komisarjatu spraw wojskowych wynoszą 742 miljonów rb. Do tego zaliczyć należy następujące wydatki wojenne zabudżetowane oddzielnie: sanitarjat wojskowy 21 miljonów rb., wojska specjalne 50 miljonów rb., straż konwojowa 7 miljonów rb. GPU. 47 miljonów rb. Razem więc oficjalny sowiecki budżet wojenny wynosi 869 miljonów rb. czyli po przeliczeniu na złote polskie około 4 miljardów złotych. Budżet ten jest wyższy od zeszłorocznego o 17 proc.

Jugosławja chce Rosję uznać de iure.

PRAGA, 21-IV. (Pat). „Prawo Lidu“ zamieszcza następujące notatki o tendencjach w kierunku uznania przez Jugosławję Rosji Sowieckiej de jure. Aktywność Mussoliniego w ostatnich czasach i jego konferencje z greckim, rumuńskim, polskim i tureckim ministrami spraw zagranicznych oraz z węgierkim prezesem rady ministrów uważają powszechnie w Jugosławji za postępowanie w myśl starego planu „bloku okrążenia“. Dlatego też prasa Jugosławji i jej politycy poświęcają najwięcej uwagi Rosji Sowieckiej, którą uważają za sprzymierzeńca przeciwko ekspansji włoskiej na Bałkanach.

W tych dniach „Vieczerna Poczta“ przyniosła rozmowę z jednym z ministrów radykalnych, który oświadczył, że myśli się poważnie o nawiązaniu normalnych stosunków z Rosją Sowiecką, albowiem wówczas, według poglądów tego ministra Włochy zachowałyby się zgoła inaczej wobec Jugosławji.

Wiadomości polityczne.

Wczoraj o godzinie 15 min. 30 pociągiem wiedeńskim powrócił z Rzymu do Warszawy p. minister Zaleski wraz z małżonką. Na dworcu powitali ministra licznie zebrani przedstawiciele władz, korpusu dyplomatycznego oraz wyżsi urzednicy MSZ. (Pat).

*

W dniu 22-go b. m. w niedziele o godzinie 8 min. 25 przyjeżdża do Wilna w charakterze oficjalnym na uroczystość otwarcia kliniki ocznej p. minister wyzn. relig. i ośw. publ. dr. Gustaw Dobrucki. Wyjazd p. ministra z Wilna nastąpi w niedzielę wieczór pociągiem pośpiesznym o godz. 22 min. 35. (Pat).

Pogrzeb ś. p. prof. Melcera.

WARSZAWA, 21.4. (Pat). Dziś w sobotę odbył się pogrzeb wybitnego pianisty kompozytora i pedagoga ś. p. Henryka Melcera. Na nabożeństwo w kościele św. Krzyża przybył cały warszawski świat muzyczny, profesorowie i uczniowie konserwatorjum oraz liczni przyjaciele zmarłego. Obecni też byli przedstawiciele władz, a między nimi dyrektor departamentu kultury i sztuki Skotnicki. Trumnę pokryły liczne wieńce. Chóry Lutni i Konserwatorjum warszawskiego wykonały pienia żałobne. W chwili wyprowadzenia trumny orkiestra wojskowa pod dyrekcją mjr. Siedzińskiego odegrała marsza żałobnego. W drodze na cmentarz karawana zatrzymała się przed Filharmonją, gdzie na balkonie orkiestra Filharmonji odegrała marsza żałobnego Chopina, a następnie przed gmachem Teatru Wielkiego, gdzie orkiestra opery pod dyrekcją Emila Młynarskiego również wykonała marsza Chopinowskiego. Na cmentarzu po odprawieniu modłów zabrał głos w imieniu kompozytorów polskich prof. Niewiadomski. Zkolei przemawiał w imieniu profesorów konserwatorjum warszawskiego prof. Rytel. Zabierali następnie głos w imieniu związku zawodowego muzyków i centralnego zarządu pracowników umysłowych p. Elektorowicz, podkreślając wielką stratę jaką przez śmierć Melcera ponosi muzyka polska i pedagogja muzyczna, dalej rejent Biernacki, żegnając zmarłego w imieniu mieszkańców Kalisza, w którym jak wiadomo ś. p. Melcer ujrzał światło dzienne, wreszcie w imieniu Bratniej Pomocy uczniów konserwatorjum p. Michał Jaworski i wielu innych.

Sprawa ordynata Bispinga.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dnia 24-go Sąd Apelacyjny w Warszawie przystąpi do rozpatrywania sprawy ordynata Bispinga, oskarżonego o zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego.

W charakterze świadków powołano przeszło 30 osób ze sfer arystokracji polskiej. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Orłowski, oskarżać — podprokurator Ratyński. Obronę oskarżonego wnoszą adwokaci: Rymowicz, Śmiarowski i Żegilewicz. W charakterze eksperta powołany został Wachhold z Krakowa. Sprawa potrwa conajmniej 3 dni.

W gmachu kliniki ocznej U.S.B. i wojska.

W czarującej okolicy, na *Stołecznego* Miasta Wilna przedmieściu, *Antecollis* (Przedgórze) zwanem, potężną siedzibę założył sobie możny ród Sapiehów. Najpierw rozległe drewniane dworzyszcze (w niem w 1633-im zakończył życie przy uczcie na cześć weneckich, wydanej, posłów Lew Sapieha, hetman Wielki Litewski), a potem piękny, barokowy, na sposób włoski, pałac ze wspaniałym, sztukami bogato ozdobionym frontonem, z pięknemi, na dwóch piętrach arkadowemi na obu szczytach krużgankami.

Wewnątrz go urządzono „z niebywałym przepychem — jak to prof. Kłos podaje — „w stylu późnego baroku, ozdobiony freskami Dalbene'go, z których najpiękniejszy przedstawiał ucztę bogów, budził podziw w całym kraju. Niektóre sale miały ściany wykładane kaflami holenderskiemi z malowanemi ręcznie na białem tle widokami zamków, kościołów, herbami i t. p."

„Piękny, olbrzymi park otaczający pałac, założony został również w duchu barokowym z wielkiemi prostemi alejami, akcentującemi osie główne pałacu z wodotryskami i wspaniałemi monumentalnemi bramami wjazdowemi".

Ten, drugi już, pałac wykończony został w r. 1691 przez Kazimierza Sapiehę, który wiódł głośne naówczas i ustawiczne walki z osławionym biskupem Brzostowskim. Spór ten, srodze zaogniony później, rozpoczął się od wycieczki sapieżyńskich żołnierzy po biskupi owies za Wilję, a doszedł do wielkich, zbrojnych starć.

Biskup rzucił na hetmana klątwę ten zaś przyjął to ucztą i pijatyką, grzmiącą z z pysznego barokowego pałacu wiwatami oraz huczną zabawą z tańcami; pałbą z moździerzy i samopałów, poczem odwzajemnił się biskupowi tem samem to jest... także klątwą.

Takie to chwile przeżywał ten gmach ongi tak świetny, póki w 1809 ym nie dostał się drogą kupna w moskiewskie łapy.

Przerobiono go wówczas na szpital wojskowy szpecąc niesłychanie. Z przepychu wnętrza nie pozostało śladu, arkady zostały zamurowane, przepyszne stiuki frontonu grubemi warstwy farby i tynku pokryte kilkakrotnie. Piękny narożnik z północno wschodniej strony po barbarzyńsku zniszczono robiąc zeń klatkę schodową Nadbudowano także drugie piętro.

Tak to zastała wojna, pustoszącą owę budowlę, w ruinę niemal zmieniając. Jeszcze przed dwoma laty gmach ten był zbiornikiem wszelakich nieczystości, a po wszystkich salach skakały żaby. Takim był, gdy mjr. inż. arch. Smieszko objął go, by przebudować na klinikę oczną.

Po oczyszczeniu wnętrza i osuszeniu drenami podłoża parteru p. major rozpoczął swoje trudne dzieło. Trudne — bo jak przebudować gmach o tak wspaniałej przeszłości artystycznej na instytucję na wskroś współczesną, nie naruszywszy ani odrobiny, z reszty tej wspaniałości — ba!, jeszcze te resztki jak najstaranniej, możliwie, do dawnego stanu upodobnić.

To (z całem uznaniem naszem podkreślamy) w całej pełni pan major Smieszko osiągnął w granicach środków, któremi rozporządzał. Co mógł, ze znawstwem i pietyzmem powydobywał na wierzch z pod mnóstwa przeróbek barbarzyńskich, nie szczędząc, bardzo, nieraz, skomplikowanych zachodów. Wykonał rzecz trudną bardzo, techniczne, do uskutecznienia, odkrycie stiuków na frontonie, zasmarowanych wielokrotnie warstwami wapna czy też farb. Potrzeba było nakładać na to plastry gipsu i wraz z przyschniętym odrywać uwarstwienia przeróżnych zasmarowań. Dziś rzeźby te jaśnieją w całej swej ozdobie, przypominając bogactwem motywów, techniką, poszczególnemi nawet fragmentami, rzeźby z kościoła św. Piotra i Pawła. Jeśli to nie ci sami artyści, to pewno ich uczniowie tworzyli, zważywszy, że daty wykończenia kościoła i rozpoczęcia budowy pałacu, dokładnie prawie się zbiegają.

Ile doprowadzenie tych stiuków do obecnej postaci trudu kosztowało—to łatwo sobie wyobrazić.

Gorzej już poszło z krużgankami. Te wprawdzie, stosunkowo łatwo można zrekonstruować (z wyj. wspomnianego narożnika), lecz na to obecne przeznaczenie gmachu nie pozwala. To też p. mjr. Smieszko poprzestał na ich, możliwie dokładnem zaznaczeniu, wyodrębnieniu z mnóstwa obmurowań, tak, że je teraz łatwo (od wewnątrz zwłaszcza) jest odnaleźć.

Tyle co przeszłości tej budowli i jej architektury. Z zadowoleniem (uznaniem—raz jeszcze) stwierdzamy, że co można, narazie, to zostało zrobione. „Ideał"—całkowita pałacu tego rekonstrukcja, a dla kliniki nowy gmach osobny — przyszłość dalsza (niestety) może spełni. Tymczasem, z czysto utylitarnych względów rzecz traktując, cieszymy się, że mamy najlepszą klinikę w całej Rzeczypospolitej, zapisaną wielu względami może... w Europie.

Lwów i Warszawa mają stare, nie przystosowane do tego przeznaczenia gmachy. Kraków ma wprawdzie gmach specjalnie na klinikę oczną budowany, lecz przed trzydziestu, prawie, laty...

Nad wejściem głównem do kliniki ogromny orzeł z herbem Batorego. Przez wielkie szklanne drzwi wchodzimy do obszernej sieni. Na prawo tablica, poświęcona Marszałkowi Piłsudskiemu (*dziś odsłonięcie; poniżej — fotografja*), Napis łaciński po polsku brzmi: „Józefowi Piłsudskiemu, Najjaśniejszemu (illustrissimum) Mężowi, Prześwietnemu Wskrzesicielowi Wileńskiego Uniwersytetu Batorowego i Najszczodrzejszemu Opiekunowi — Rektor i Senat". Zaś naprzeciwko inne, dwie: erekcyjna przez Sapiehę, jeszcze położona na jednej z bram czy na frontonie pałacowym (a do niedawna w klatce schodowej bibljoteki przebywająca skąd ją prof. Szymański i mjr. Smieszko wydobyli) i pod nią mniejsza głosząca, że, wojska i Uniwersytetu wspólnemi siłami, te mury, ku Chwale Ojczyzny a dobru nauki i zdrowiu żołnierza dźwignięte zostały z ruiny w 1928 R. P.



Tablica pamiątkowa ku czci Marszałka **Piłsudskiego**, umieszczona w przedsionku Kliniki Ocznej.



Marszałek Senatu prof. U. S. B. dr. J. Szymański — twórca i organizator nowootwartej uniwersyteckiej Kliniki Ocznej na Antokolu.

Idziemy na górę, gdzie p. Marszałek, prof. Szymański osobiście niektórych prac dogląda. Prosimy o łaskawe informacje, których nam p. Marszałek nie szczędzi.

Szereg sal na pierwszem piętrze, każda pod wezwaniem jakiegoś znakomitego uczonego. Tu „Ciemnia Gałęzowskiego", tam Operacyjna La Grange'a, ówdzie sala Wicherkiewicza czy Szokalskiego i innych. Większość ich skupia się przy sali wykładowej z pięknemi amfiteatralnie urządzonemi ławkami, z ładnego białego sosnowego drzewa, dla słuchaczy wykładów. Na środku wielka latarnia projekcyjna do rycin i przeźroczy.

Clou, wszakże, każdej kliniki okulistycznej, to ciemnie dla badań. Tak się złożyło, że wskutek najrozmaitsz. rosyjskich przeróbek znalazło się ich b. dużo w tym gmachu i oczywiście wyzyskane zostały znakomicie. Najokazalsza to ta, wspomniana już „Gałęzowskiego". Piętnastu chorych można w niej badać równocześnie. Zaopatrzona jest w najnowocześniejsze urządzenia, niektóre nawet takie, jakich nigdzie na całym świecie niema, pomysłu (jak później poinformował nas p. mjr. Śmieszko) prof. Szymańskiego. Dzięki jego wytężonej pracy, głębokiej wiedzy i inwencji zyskaliśmy dzieło, którem z dumą poszczycimy się przed gośćmi z zagranicy.

Drugie piętro gmachu zajmuje oddział wojskowy, część parteru Komenda Szpitala. Byłoby jednak pożądane żeby sobie inne locum znalazła, gdyż władzom wojskowym szpitala nie wiele to pomaga a klinice przeszkadza.

Kończymy na tem ten i tak przydługi feljeton, z radością stwierdzając raz jeszcze, że Wilno i Rzeczypospolita cała wzbogaciły się o dzieło wysokiej wartości kulturalnej i innej.

S. Klaczyński.

Program dzisiejszej uroczystości otwarcia uniwersyteckiej i wojskowej kliniki ocznej.

W niedzielę o g. 10 rano w klinice na Antokolu nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej z podobizną Marszałka Piłsudskiego (dłuta prof. Bałzukiewicza), oraz poświęcenie kliniki, którego dokona zapewne ks. bisk. Michalkiewicz, w zastępstwie bawiącego obecnie na objeździe archidiecezji ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego. Następnie odbędzie się akademja, a później śniadanie dla przyjezdnych gości w klinice.

Na otwarcie kliniki miał przybyć Marszałek Piłsudski, niestety nie pozwoliło Mu na to, ogólne wyczerpanie wskutek przeciążenia pracą

Natomiast spodziewane jest przybycie pp. ministrów: Dobruckiego, Składkowskiego i Staniewicza. Pozatem przybędą uczeni okuliści z Francji i Szwajcarji. Ściślejszych danych, kto i skąd przyjedzie oraz czy przybędą goście z innych krajów na razie nic nie posiadamy.

W dalszym ciągu dnia dzisiejszego goście zwiedzą Instytut Oftalmiczny na Nowym Świecie, poczem wezmą udział w posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego, po którem będą zwiedzali Wilno pod przewodnictwem prof. Ruszczyca. Wieczorem raut w pałacu reprezentacyjnym.

W poniedziałek rozpoczną się od rana pokazy kliniczne dla lekarzy specjalistów w lokalu kliniki na Antokolu. Prawie bezpośrednio potem odbędzie się Akademja w auli kolumnowej U.S.B. Wieczorem bankiet wydany przez p. prezydenta miasta na cześć gości, którzy tegoż dnia po nim prawdopodobnie wyjadą z Wilna do Warszawy.

Dalszy ciąg uroczystości odbędzie się we środę w Warszawie i we czwartek na krajowym Zjeździe Okulistów w Poznaniu.

P. Prezydent Rzplitej z okazji otwarcia kliniki i przybycia na nie zagranicznych gości urządza u siebie w środę „czarną kawę", na którą przybędą wszyscy goście biorący w uroczystości udział.

Rewelacje o krwawych samosądach Reichswehry.

BERLIN, 21.IV (Pat), W toczących się przed sądem szczecińskim procesie na tle krwawych samosądów t. zw. czarnej Reichswehry doszło w czasie wczorajszych i dzisiejszych rozpraw do sensacyjnych rewelacyj, oświetlających działalność korpusu ochotniczego Rosbacha na Pomorzu i na Górnym Śląsku. Jeden z przywódców Landsbundu pomorskiego b. mjr. Bodungen skonfrontowany z przesłuchiwanym wczoraj gen. von Pavelsem, który był w czasie krytycznym komendantem okręgu korpusu w Szczecinie oświadczył kategorycznie, że rozkaz rozstrzeliwania członków t. zw. oddziałów robotniczych podejrzanych o zdradę tajemnic wojskowych wyszedł właśnie od samego gen. von. Pavelsa.

Dla poparcia swoich twierdzeń Bodungen przytoczył cały szereg faktów, ilustrujących działalność kompanij robotniczych, które stanowiły rezerwy mobilizacyjne przeznaczone dla obrony granic przeciw Polsce i podlegały komendzie naczelnej Rosbacha. Kierownictwo Reichswehry przydzieliło Rosbachowi specjalnego adjutanta w osobie ppor. Wedela.

Rosbach otrzymał wezwanie do wysłania oddziałów swoich na Górny Śląsk, za pośrednictwem ministerstwa Reichswehry. Gen. von Pawels, jak stwierdził świadek, miał wówczas oświadczyć, że mobilizacja jest w toku i że w tej sprawie rząd powziął stanowczą decyzję. Gen. v. Pavels zaznaczył świadkowi w tajemnicy, że decyzja ogłoszenia mobilizacji przeciw Polsce już zapadła, że korpus ochotniczy Rosbacha ma rozpocząć marsz w kierunku granicy.

Na oświadczenie gen. v. Pawelsa, że o mobilizacji przeciw Polsce wogóle nie było mowy i że chodzi tu tylko o ochronę granic niemieckich świadek ponownie jak najdobitniej stwierdził, że rozkaz mobilizacji i to przeciwko Polsce został wydany. W Szczecinie oczekiwano przybycia szefa sztabu. Gen v. Pavels po powrocie z Berlina oświadczył na zebraniu oficerskiem, że decyzja zapadła i że marsz może się rozpocząć.

Oddziały robotnicze otrzymały wówczas broń i amunicję oraz automobile ciężarowe od komendy korpusu Broń przewieziono na łodziach do Eichwerder, skąd miała być wysłana dalej. Transportem tym kierował świadek. Wzburzenie, jakie zeznanie Bodungena wywołało na sali rozpraw jeszcze bardziej się wzmogło po zeznaniu jednego z podkomendnych oficerów korpusu Rosbach, b. rtm. Loena, który wraz z Rosbachem wysłany został na mocy oddzielnego rozkazu na Górny Śląsk dla stłumienia powstania.

Von Loen podniesionym głosem stwierdził, że w latach od 1920—23 jedna tylko formacja Grenzschutzu górnośląskiego z wiedzą i wolą instytucyj rządowych we Wrocławiu dokonała na Górnym Śląsku około 200 mordów opartych na wyrokach Femy. Morderstw tych dokonywano za pomocą trucizny, bomb, granatów ręcznych i kamieni.

Wykrycie organizacyj komunistycznych.

RYGA, 21. IV. (Ate). Policja polityczna wykryła równocześnie dwie organizacje komunistyczne w Rydze i Dwińsku. Aresztowano 12 osob, u których znaleziono mnóstwo dokumentów kompromitujących.

Akademja ku czci ś. p. prał. Budkiewicza.

Komitet ku uczczeniu ś. p. ks. prałata Budkiewicza w 5-tą rocznicę męczeńskiej śmierci tego kapłana-męczennika urządza w dniu 22-go kwietnia r. b. w Sali Miejskiej (Ostrobramska 5) o godz. 12 m. 45 Uroczystą Akademję ku Jego czci. Szczegóły w afiszach i programach.

Popierajcie **Ligę Morską i Rzeczną!**

Napad na pałac P. Prezydenta.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Nocy ubiegłej nieznani sprawcy usiłowali dokonać napadu na pałac P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale, gdzie przebywa obecnie Małżonka Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, Pani Michalina Mościcka.

O napadzie zawiadomiono natychmiast komendanta miejscowego posterunku, który w kilkanaście minut potem przybył do pałacu i wszczął energiczne dochodzenie.

W parku o kilkanaście metrów od pałacu znaleziono leżącego w kałuży krwi policjanta, który tej nocy pełnił służbę koło zabudowań pałacowych.

Zeznał on, iż obchodząc między godz. 2 gą a 3 cią w nocy budynki, ujrzał w ciemnościach w odległości 200 kroków 2-ch nieznanych osobników, skradających się do pałacu. Nieznajomi spostrzegłszy policjanta, zasypali go gradem kul, z których jedna ugodziła go w nogę.

Ranny policjant osunął się na ziemię, mimo szalonego bólu jednak strzelał kilkakrotnie do napastników, którzy rzucili się do ucieczki i, korzystając z ciemności, zbiegli.

Rannego posterunkowego przewieziono do szpitala.

Nad ranem do pałacu przybył komendant pol. pow. w Rawie ze sztabem oficerów służby śledczej i wywiadowcami. Wdrożono energiczne śledztwo.

Polsko-łotewska umowa handlowa.

RYGA, 21 4. (Ate). Poselstwo polskie w Rydze wręczyło rządowi łotewskiemu notę, zawierającą oświadczenie, iż Polska ze względu na to, że dotychczas nie dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych tymczasowej umowy handlowej polsko-łotewskiej, gotowa jest zastosować do Łotwy na zasadzie wzajemności wszystkie przywileje, przewidziane w tej umowie. Łotewski minister spraw zagranicznych wyraził zgodę na propozycję Polski, skutkiem czego w obrocie towarowym między obu państwami da się uniknąć zastosowania maxymalnych stawek celnych.

Trzęsienie ziemi w Bułgarji.

SOFJA, 21 IV (Pat). Według doniesień prasy ruch kolejowy między Sofją a Burgas, który odbywał się z przesiadaniem na skutek uszkodzenia wielkiego mostu na rzecze Maricy w pobliżu Filpopolu,—odbywa się już normalnie po dokonanej tymczasowej naprawie mostu. W dotkniętych klęską okolicach Filipopola wstrząsy podziemne trwają dalej, jednakże w ciągu ostatniej doby odczuto tylko parę słabych wstrząśnień. Czynniki rządowe zajęły się zapewnieniem aprowizacji ludności w okolicach dotkniętych klęską.

SOFJA, 21 IV (Pat). Ubiegłej nocy o godz. 21 min. 25 w miejscowości Hawkowo położonej 75 klm. na południowy wschód od Filipopola, a liczący 20 tysięcy mieszkańców odczuto gwałtowne wstrząśnienie podziemne, po którem nastąpiły inne słabsze powtarzające się przez całą noc. Trzęsienie to nie sprawiło poważniejszych szkód, wywołało jedynie panikę wśród ludności. Ludność opuściła domy już po pierwszem wstrząśnieniu, to też nie było innych ofiar w ludziach. Zawaliło się kilka kominów. Miejscowość Hawczych jest wybitnym ośrodkiem przemysłu tytuniowego.

„Słowo" wczorajsze nie podziela naszych wątpliwości co do potrzeby nawiązania przez Polskę stosunków dyplomatycznych z marsz. Czang-Tso-Linem. Sympatje redakcji „Słowa" do wielkorządcy Chin północnych są zrozumiałe. Jest on bezsprzecznie największym autokratą z pośród swoich współzawodników. Jeżeli jednak nie o te sympatje chodzi, a o politykę polską w stosunku do Chin, to nie bez pożytku, zdaje się, będzie dla redakcji „Słowa" niewątpliwie miarodajna i „ogólnokształcąca" wiadomość o „Czang-Tso-Linie. Oto co pisze o nim p. Stefan Litauer w rozprawie p. t. „Chiny w walce o wyzwolenie" („Przegląd Polityczny" zeszyt 1 — 2 z r 1927, str. 10):

„Przeszłość tego człowieka... nie jest bez znaczenia. W okresie powstania bokserskiego i później (1900 — 1904) aż do wojny rosyjsko-japońskiej Czang-Tso-Lin był przywódcą bandy Chunchuzów, tolerowanej przez decydującą wówczas w Mandżurji władzę rosyjską wzamian za cenne usługi wywiadowcze, które okazywał sztabowi rosyjskiemu na Dalekim Wschodzie. Tuż przed samym wybuchem wojny rosyjsko-japońskiej Czang-Tso-Lin, przekupiony przez sztab japoński, przeszedł na stronę japońską, dekonspirując wywiad rosyjski i oddając tem samem Japonji w przededniu wojny bezcenne usługi. Japonja mu tego nie zapomniała i po zwycięskiej wojnie, uzyskawszy wpływy decydujące w Mandżurji, osadziła w niej Czang-Tso-Lina jako swojego męża zaufania".

Co do ruchu wyzwoleńczego Chin wogóle odsyłamy redakcję „Słowa" także do ciekawej pracy p. Litauera. Po jej przeczytaniu „krzyżowanie się polityki bolszewickiej z angielską" w Chinach będzie się cokolwiek inaczej przedstawiało.

Tyle co do Chin. Bardziej lokalna kwestja wynika z końcowego ustępu entrefiletu „Słowa", który zdaje się wskazywać, że p. redaktor tego pisma poruszanie na kole regjonalnem Jedynki przez jego członków kwestyj omawianych w prasie miejscowej skłonny jest uważać za regułę, od której — ma nadzieję — pos. Okulicz w danym wypadku uczyni wyjątek. Nadzieja ta jest całkowicie uzasadniona. Możemy zapewnić p. red. Mackiewicza, że sprawy stosunków Polski z Czang-Tso-Linem pos. Okulicz nie zamierza postawić na porządku dziennym naszego koła, tak jak nie uważa za niezbędne stawiać b. wielu innych spraw w „Kurjerze Wileńskim" lub innych miejscowych pismach poruszanych.

Natomiast odmienne stanowisko p. redaktora „Słowa" może wzbudzić poważne obawy co do produkcyjności prac koła regjonalnego.

„Express Zagłębia" (*nie* „Kurjer Zagłębia") trafił zapewne w towarzystwo Czang-Tso-Lina dość przypadkowo. Złośliwe uwagi, któremi p. redaktor „Słowa" przeplótł obficie nasze entrefilety o różnych materjach traktujące, nie w nich, oczywiście, mają swe źródło. P. redaktor Mackiewicz wie dobrze o co nam w nich chodziło, my wiemy równie dobrze czem jego zły humor został wywołany.

Poprzestańmy więc na tem.

Z Litwy Kowieńskiej.

Agitacja komunistyczna na Litwie.

W nocy z 18 na 19 bm. na terenie Kowna, Szawel, Marjampola, Wiłkomierza i Taurogów komuniści rozrzucili większą ilość odezw, nawołując do wystąpień i obalenia „rządów czarnej reakcji". Koło Aleksoty w Kownie komuniści w pobliżu lotniska wywiesili na słupie telegraficznym czerwoną płachtę.

„Dziennik Wileński" będzie odpowiadał za oszczerstwo.

Od przewodniczącego Z. O. F. B. w Wilnie J. Baranowskiego otrzymujemy list, wyjaśniający historję rzekomych nadużyć w Z. O. F. B. List ten zamieszczamy w w całości: (Red.).

„Stosownie do uchwały Zarządu Obw. F. B. z dnia 16 b. m, powziętej w związku z notatką w kronice „Dziennika Wileńskiego" z dnia 15 b. m. Nr. 86 o defraudacji popełnionej przez pracowników Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia w Wilnie proszę Redakcję pisma „Kurjer Wileński" o umieszczenie następującego sprostowania:

„W „Dzienniku Wileńskim" z dnia 15 kwietnia b. r. Nr. 86 ukazała się w „Kronice" notatka pod tytułem „Nadużycia w Funduszu Bezrobocia" treść której i fakty podane nie odpowiadają prawdzie.

Nieprawdą jest, aby w Obwodowem Biurze Funduszu Bezrobocia przeprowadzona kontrola ksiąg wykazała jakiekolwiek niedokładności i nadużycia, jak również, aby ktokolwiek z pracowników Obwodowego Biura był pod zarzutem defraudacji i aby sprawa została przekazana prokuratorowi".

Zamieszczając powyższe sprostowanie zaznaczam, że powyższe sprostowanie notatki zostało przesłane do Redakcji „Dziennika Wileńskiego" w dniu 16 b. m. za Nr. 3983 i nie zostało w całości ogłoszone.

Jednocześnie Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Wilnie występuje przeciwko „Dziennikowi Wileńskiemu" na drogę sądową za podanie oszczerczej wiadomości podrywającej autorytet miejscowego organu Funduszu Bezrobocia i jego pracowników oraz mogącego wywołać niepokój publiczny.

KRONIKA.

Niedziela **22** kwietnia.

Dziś: Sotera.
Jutro: Wojciecha.
Wschód słońca—g. 4 m. 27
Zachód „ g. 18 m. 55

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 21. IV. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 759. Temperatura średnia +2° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający — zachodni. Pochmurno. Minimum na dobę—0° C. Maksimum + 4 C.

Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wojewody.** P. wojewoda Władysław Raczkiewicz przyjął w dniu 21 b. m. następujące osobistości: p. marszałka Senatu prof. Szymańskiego, posła na Sejm p. Kazimierza Okulicza, wizytatora Liceum krzemienieckiego Juljusza Poniatowskiego i generała Litwinowicza, dowódcę Okr. Korp' Grodno.

— **Przyjazd przedstawicieli rządu do Wilna.** W związku z dzisiejszemi uroczystościami otwarcia uniwersyteckiej kliniki ocznej — przybywają dzisiaj do Wilna min. Oswiaty i Wyznań Religijnych p. Dobrucki i wice-prezydent stołecznego miasta Warszawy dr. Bogucki. Spodziewany jest również przyjazd min. komunikacji inż. Romockiego, min. Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowskiego i min. Reform Rolnych dr. Stanlewicza.

— **„Dziennik Urzędowy Wojewódzki".** Wyszedł z druku Nr. 88 „Wileńskiego Dziennika Wojewódzkiego" na którego treść składają się: „zarządzenie Nr. 5 wojewody wileńskiego" w przedmiocie określenie cen drzewa opałowego, zajętego w lasach prywatnych na miesiące kwiecień, maj i czerwiec r. b. Zgodnie z tem zarządzeniem ceny drzewa opałowego pozostały bez zmian; prócz tego umieszczone jest tam „obwieszczenie wojewody wileńskiego" o powszechnym poborze mężczyzn, urodzonych w r. 1907, oraz osób wyszczególnionych w § 240 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. (Dz. U. Nr. 37 poz. 251 r. 1925)

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Komisji Technicznej** odbędzie się we wtorek 24 b. m. o godz. 8 wiecz. Porządek dzienny posiedzenia zawiera: 1) sprawę przeniesienia kredytów w budżecie 1927/28 r., 2) program robót inwestycyjnych w granicach przyznanej m. Wilnu pożyczki krótkoterminowej, 3) sprawę upoważnienia Magistratu do podpisywania zobowiązań w związku z inwestycjami przy rozbudowie elektrowni i robotach kanalizacyjno-wodociągowych, 4) sprawę 3 pożyczki na remont domów, 5) projekt statutu 2 stypendjów dla uczących się dzieci pracowników Wileńskiej Straży Ogniowej, 6) sprawy emerytalne, 7) sprawę umorzenia należności od T-wa Krajoznawczego za rok 1927 oraz ustalenia tenuty dzierżawnej na r. 1928 i sprawy bieżące.

— **Zjazd delegatów Związku Miast Polskich.** W dniu jutrzejszym prezydent miasta mec. Folejewski w towarzystwie architekta miejskiego Narebskiego wyjeżdża do Warszawy, gdzie weźmie udział w obradach zjazdu delegatów Związku Miast Polskich.

— **Regulacja góry Boufałowej.** Z początkiem przyszłego tygodnia w związku z budową sportowego stadjonu reprezentacyjnego, — Magistrat m. Wilna przystąpi do robót regulacyjnych na górze Boufałowej.

— **Nowy chodnik.** Onegdaj Magistrat zakończył pracę nad ułożeniem nowego chodnika od ul. Antokolskiej do klinik uniwersyteckich.

— **Uporządkowanie parku sportowego im. gen. Żeligowskiego.** W dniu najbliższym Magistrat przystąpi do uporządkowania parku sportowego im. gen. Żeligowskiego.

TARGI PÓŁNOCNE.

— **Konferencja z przedstawicielami Wydziału Wystawy Targów Północnych.** Onegdaj w lokalu Magistratu odbyła się konferencja przedstawicieli Ligi Gospodarczej w osobach prof. Rudzińskiego i inż. Orskiego z przedstawicielami Wydziału Rolniczego Wystawy Targów Północnych. Na konferencji omawiano sprawę budowy stoisk dla inwentarza żywego oraz poruszono szereg spraw z zakresu organizacji wystawy rolniczej na Targach Północnych.

WOJSKOWA

— **Zjazd referentów wojskowych.** Wczoraj w urzędzie wojewódzkim odbył się zjazd referentów wojskowych województwa wileńskiego. Na konferencji poruszono sprawy, związane z przyszłami poborami rocznika 1907.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Rozwiązanie związku.** Onegdaj Centralny Komitet Związków Zawodowych rozwiązał związek pracowników kinoteatrów w Wilnie.

— **Z Polskiego T-wa Pedjatrycznego.** We czwartek 26 b. m o godz. 8 wieczorem w sali Tow. Lekarskiego (Zamkowa 24) odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Tow. Pedjatrycznego z następującym porządkiem dziennym: 1) prof. W. Jasiński: przypadek choroby Still-Chauffarda u 6 letniego chłopca; 2) dr. M. Moszyński: w sprawie ujednostajnienia postępowania w zapaleniach wyrostka robaczkowego u dzieci; 3) sprawozdanie roczne z działalności Wil. Oddz. Pol. Tow. Pedjatrycznego i 4) wybory Zarządu.

— **Z T-wa Pszczelniczego Ziemi Wileńskiej.** W dniu 23 kwietnia b. r. (poniedziałek), o godzinie 17-ej odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków Towarzystwa Pszczelniczego w lokalu gimnazjum im. J. Lelewela (ul. Mickiewicza 38). Oprócz sprawozdania rocznego będą omawiane sprawy nabycia tańszych, lepszych narzędzi pszczelarskich, bezakcyzowego cukru do podkarmiania pszczół i inne ważne sprawy. W interesie pszczelarzy pożądanem jest jaknajliczniejsze przybycie osób zainteresowanych. Goście mile widziani.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **„Ludzkość dawniej a dziś".** W niedzielę, dnia 22 kwietnia o godz. 5-ej p.p. w lokalu Rady Opiekuńczej Kresowej przy ulicy Zygmuntowskiej 22 zostanie wygłoszony przez p. Janinę Jachimowiczównę odczyt popularny na temat: „Ludzkość dawniej a dziś". Wstęp wolny.

SPRAWY WYZNANIOWE.

— **Za dusze zmarłych żołnierzy.** Dnia 22 b. m. na cmentarzu wojskowym na Antokolu odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo za dusze zmarłych żołnierzy wyznania prawosławnego.

— **Wybory do żydowskich gmin wyznaniowych.** Starostwo powiatu postawskiego dzięki zorganizowaniu gminnych komitetów wyborczych, ustaliło termin rozpoczęcia wyborów do żydowskich gmin wyznaniowych w powiecie na dzień 28 czerwca. W innych powiatach natomiast komitety wyborcze nie zostały jeszcze zorganizowane. Wobec czego nie został w nich ustalony termin rozpoczęcia akcji wyborczej. Z dotychczasowej akcji organizowania Komitetów wyborczych, widać, iż wybory do gmin wyznaniowych nie odbędą się w jednym dniu. W każdym bądź razie wybory zostaną przeprowadzone w najbliższych trzech miesiącach.

Z POGRANICZA

— **Ujęcie przemytników.** Nocy onegdajszej w rejonie Filipowa podczas patrolowania pogranicza żołnierze K. O. P-u zauważyli czterech przemytników, usiłujących z towarem przeznaczonym do kontrabandy przekroczyć granicę polsko - litewską. Na okrzyk „stój" przemytnicy rzucili się do ucieczki Natychmiastowy pościg doprowadził do ujęcia przemytników. Towar w postaci większej ilości galanterji i tytoniu skonfiskowano.

— **Wysiedlenie.** Władze litewskie onegdaj znowu w rejonie Niemenczyna wysiedliły na terytorjum polskie 5 osób.

— **Z pogranicza polsko - litewskiego.** Onegdaj na odcinku Wieżajny patrol K. O. P-u został zaalarmowany strzałami i niezwykłym ruchem po stronie litewskiej. Jak się okazało, żołnierze litewcy ścigali 3 osobników, usiłujących przedostać się na terytorjum polskie. Uciekający zatrzymani zostali w pobliżu granicy polskiej.

— **Tajemnicza choroba na pograniczu polsko sowieckiem.** W rejonie Stołpców po stronie sowieckiej stwierdzono wypadki zasłabnięć na niezbadaną dotychczas chorobę, objawiającą się przez silne zawroty głowy i krwotoki. W większości wypadków choroba kończy się wynikiem śmiertelnym.

Pograniczne władze polskie poczyniły kroki celem zabezpieczenia okolicznej ludności od przedostania się choroby na terytorjum polskie.

RÓZNE.

— **Agitacja komunistyczna.** W ręce władz policyjnych wpadł okólnik wydany przez K.P.Z.B. wzywający wszystkich członków do wstrzymania się w dniu 1 maja od organizowania samodzielnych wystąpień. Okulnik poleca komunistom za wszelką cenę przyłączyć się do organizowanych w dniu 1 maja pochodów legalnych i dopiero znajdując się w pochodzie „wyrzucić szerwony sztandar". Prócz tego okólnik poleca członkom rozpocząć energiczną agitację za urządzeniem w dniu 1 maja strajku jednodniowego.

— **Szkoła Filmowa Z. A. S. K. w Wilnie.** Ponieważ prace przygotowawcze i techniczne, związane z uruchomieniem Szkoły ukończone będą dopiero przed dniem 1 maja r. b., wpisy przeto będą trwały dalej w lokalu Związku Artystów Sztuki Kinlematograficznej (ul. Garbarska 5—19) aż do wspomnianego wyżej terminu. Otwarcie Szkoły Filmowej nastąpi w dniu 10 maja r. b. bezwzględnie. Ze względu na to, że wykłady będą przeplatane ćwiczeniami w wytwórni „Polartfilm" — ilość miejsc dla słuchaczy ściśle ograniczona.

— **Pięciozłotówki fałszywe.** W Wilnie pojawiły się fałszywe pięciozlotowe monety z datą 25 października 1926 r. Władze policyjne celem wykrycia źródła pochodzenia tych „monet" wszczęły energiczne dochodzenie. Szczególniejszą uwagę zwrócono na rynki.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance. Ostatnia popołudniówka „Wilków w nocy".** Dziś o godz. 16-ej po raz ostatni przedstawienie popularne komedji w trzech odsłonach T. Rittnera „Wilki w nocy" po cenach zniżonych.

— **„Eros i Psyche".** Po raz ostatni przed zejściem na dłuższy czas z repertuaru, dziś o godz. 20-ej powieść sceniczna w 7-miu odsłonach Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche", z udziałem pełnego zespołu Reduty.

— Jutro z powodu próby generalnej, komedji J. Szaniawskiego „Ptak" przedstawienie zawieszone.

— **Nowość w Reducie.** We wtorek, 24-go b. m. zespół Reduty przedstawi po raz pierwszy komedję w trzech odsłonach J. Szaniawskiego „Ptak": Rzecz dzieje się w mieście prowincjonalnem. W przedstawieniu biorą udział: J. Osterwa, St. Kornacka, E. Ściborowa, S. Butkiewicz, Z Chmielewski, J. Cornobis, W. Gasiński, St. Larewicz, J. Karbowski, K. Pągowski, M. Pill, L. Wołłejko. Oprawa sceniczna Iwa Galla. Muzyka Eugenjusza Dziewulskiego. Bilety nabywać można w biurze „Orbis".

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dziś po raz ostatni wystąpi Jadwiga Smosarska w sztuce Verneuilla „Orzeł czy Reszka" Na wszystkich przedstawieniach dotychczasowych na okienku widniał napis „Wszystkie bilety sprzedane".

— **„Małgorzata z Navarry"** oto tytuł jutrzejszej premjery Teatru Polskiego. W roli tytułowej wystąpi Jadwiga Smosarska. Resztę obsady tworzą czołowe siły zespołu. Partnerem uroczej artystki będzie M. Feliński, artysta sceny lwowskiej. Pozostałe bilety sprzedaje kasa Teatru Polskiego.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o godz. 4 m. 30 popoł. grana będzie sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa p. t. „Spisek carowej", która na scenie zdobyła rekordowę powodzenie.

Ceny miejsc zwykłe od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— **Koncert Wacława Kochańskiego.** Dziś o godz. 12 m. 30 popoł. odbędzie się w Teatrze Polskim koncert znakomitego skrzypka-wirtuoza Wacława Kochańskiego.

W programie najpiękniejsze utwory mistrzów muzyki: Bach, Chopin, Szubert-Wilhelmi, Florillo, Rimski-Korsakow, Tor Aulin, Manuel de Falla i Albeniz.

Koncert wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Ceny miejsc od 50 gr.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne.** Judyta Bokor najwybitniejsza wiolonczelistka-solistka Gewandhausa w Lipsku grać będzie u nas po raz drugi i ostatni we środę 25 kwietnia w sali Klubu Handlowo-Przemysłowym.

W programie Sonata, Eceles, koncert wiolonczelowy Haydna i utwory Głazunowa, Poppera i Schumana i inn.

Bilety już do nabycia w biurze „Orbis". Ceny nie podwyższone.

— **Koncert kameralny na rzecz niezamożnej młodzieży.** Na rzecz niezamożnej młodzieży, a w szczególności na rzecz studentów pochodzących z Wileńszczyzny, a studjujących na obcych uniwersytetach odbędzie się dziś o godz. 20-ej w sali gimn. im Ad. Mickiewicza (Konserwatorjum Dominikańska 3/5) koncert kameralny w którym biorą udział wybitne jednostki wileńskiego świata muzycznego z p. p. M. Kimontt-Jacynową, H. Sołomonowem i A. Katzem na czele.

W programie utwory Mozarta, Beethowena, Dworaka i inn.

Ze względu na piękny cel i na znane nazwiska koncertantów należy się spodziewać że nasza publiczność tłumnie podąży na ten koncert.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
NIEDZIELA 22 kwietnia.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.
12.00. Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
12.10. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
14.00. Transmisja odczytów rolniczych z Warszawy.
15.00. Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny.
15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
18.10. Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraunajtis.
18.35. „Poczta w życiu codziennem człowieka" III odczyt (dokonczenie) z cyklu „Poczta jako współczynnik kultury" wygł. referent Dyrekcji Poczt i Telegr. Leszek Szeligowski.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.30. „Ustrój Uniwersytetu Wileńskiego w latach 1792—1802" odczyt z działu „Historja" wygł. ks. prof. U. S. B dr. Bronisław Żongołłowicz.
20.00. Transmisja z Warszawy. „Chiny ich przeszłość i teraźniejszość" odczyt IV wygłosi prof. Bohdan Richter.
20.20. Transmisja z Auli Uniwersytetu Warszawskiego: obchód ku czci St. Wyspiańskiego urządzony przez Koło Polonistów S. U. W.
22.05 Komunikat P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK 23 kwietnia.

15.30. Transmisja z Warszawy. „Napoleon a Polska" odczyt z działu „Historja" z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich wyprof. Henryk Mościcki.
16.00. Chwilka białoruska.
16.15. Komunikat Polskiej Macierzy Szkolnej w sprawie Daru Narodowego 3 maja.
16.30. Audycja dla dzieci „Podanie o św. Jerzym" wygł. Marja Mackiewiczowa.
16.55. „Naukowe teorje materji" odczyt I z cyklu „O materji" z działu „Filozofja" wygłosi prof. U. S. B dr. Wincenty Lutosławski.
17.20. Audycja wesoła. „Feljeton poświęcony" wygłosi artysta Teatru Polskiego Karol Wyrwicz-Wichrowski.
17.45. „O zastosowaniu traktorów rolnych z silnikami cpalinowymi" odczyt z działu „Technika" wygł. inż. Ludwik Janowicz.
18.15. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.45. „Dzieje książki" odczyt z działu „Kultura książki" wygł. Marja Popowska.
20.30. Transmisja z Warszawy, koncert kameralny poświęcony twórczości Jana Brahmsa.
22.05. Komunikaty P. A. T.

Na wileńskim bruku.

— **Przejechana przez autobus.** Wczoraj w godzinach popołudniowych autobus na ul. Zamkowej przejechał niejaką Lepko Helenę lat 44 Dąbrowskiego 5, która ulega ogólnemu obrażeniu ciała. Poszkodowaną opatrzyło pogotowie ratunkowe.

— **Tadzio Łastowski.** Około domu Nr. 12, przy ul. Łukiskiej, znaleziono podrzutka płci męskiej, przy którym była kartka z napisem „Tadzio Łastowski, ma rok i 4 m ce". Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Zginęło 6 kur.** Zajączkowska Rozalja zam. przy ul. Wiłkomierskiej 107, zameldowała, że w dniu dzisiejszym skradziono jej ze składziku 6 kur. Sprawców w osobie Władysława Rynkiewicza i Piotra Musiaka zatrzymano. Skradzione kury odnaleziono chociaż 3 z nich były już zaduszone.

Na prowincji.

— **Zamordowany Sainikowicz.** W odległości 600 mtr. od wsi Nowe Wardomicze gm. dołhinowskiej znaleziono zwłoki Andrzeja Suinikowicza, który przed 10 dniami zaginął. Suinikowicz był mieszkańcem wsi Lubienie gm. dołhinowskiej. Przeprowadzone niezwłocznie dochodzenie ustaliło, że Suinikowicz został zamordowany przez swych szwagrów Jana i Michała Iliczów m-ców wsi Niebyszyno oraz Jana Aksiuczyca m-ca wsi Stare Wardomicze. Przyczyną morderstwa były nieporozumienia rodzinne.

Walki zapaśnicze w cyrku.

11 wieczór walk przyniósł niespodziewanie szybkie zwycięstwo Poschofa nad Kiryłowem, gdyż już w 1 min. 30 sek. Przebieg walk następujący: gdy obydwa kolosy stanęły do rozstrzygającego starcia, Kiryłow z nieprawdopodobną furją dopadł Poschofa i rzucił go na sznury ringu, a gdy ten wracał na środek areny, rozjuszony syberyjczyk z tyłu znienacka powalił go, jednak dobrze wyszkolony Poschof, błyskawicznie zastosował ruladę, rzucając, nieprzygotowanego na tak szybką reakcję Kiryłowa na obie łopatki.

Poschof był przedmiotem owacji.

Starcie ordynarnego Orłowa z silnym Brytą i nerwowego Willinga z doskonałym Budrusem po 30 min., w pierwszem spotkaniu rezultatu nie dało.

Brutalny Czech Prohaska w 3 min., przedlnim pasem pokonał Krumina. Bezceremonjalnego zwycięscę wygwizdano.

Dziś, w niedzielę walczą: Orłow—Willing, Pinecki—Szczerbiński, oraz 2 decydujące: Kiryłow—Bryła, Poschof—Budrus.

W poniedziałek Bryła—Krumin, Budrus—Krystof i 2 rozstrzygające: Pinecki—Orłow i Petersen—Willing.

SPORT.

Mistrzostwa piłkarskie.

A. Z. S. — Ognisko 2:1 (0:1).

W dniu 21/IV b. r. odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo Wilna pomiędzy drużynami A. Z. S-u i Ogniska. Zwyciężył A. Z. S. w stosunku 2:1 mimo przewagi, jaką Ognisko miało w polu.

Zawody sportowe w dniu 3 maja.

Na posiedzeniu Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. odbytem w dniu 20/IV b. r. ustalony został program zawodów i imprez sportowych, które odbędą się z okazji Święta Narodowego w dniu 3-go maja.

Program powyższy przewiduje:

o godz. 9 rano	bieg 18 klm. Wilno — N. Wilejka, organizowany przez A. Z. S.
„ „ 11 „	rewję sportu, organizowany przez komisję sportową Miejsk. Komit. W. F. i P. W.
„ „ 12 „	propagandowe zawody bokserskie organizowane przez Ośrodek W. F. Wilno.
„ „ 13	popis gimnastyczny „Sokoła" organizowany przez T. G. „Sokół".
„ „ 14	marsz harcerski (10 klm.) naokoło Wilna, organizowany przez Koła Chorągwi Harcerskiej Męskiej.
„ „ 15—16	rewję wioślarzy, organizowaną przez Międzyklubową Komisję Tow. wioślarskich.
„ „ 15—19	propagandowe gry sportowe, organizowane w różnych punktach miasta przez Ośrodek W. F. i Kuratorjum Okr. Szkolnego.
„ „ 17—18	Wyścig szosowy cyklistów, organizowany przez Wil. Tow. Cyklistów.

Wszystkie imprezy sportowe organizowane w tym dniu będą bezpłatne.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz proszę umieścić parę słów mojej odpowiedzi p. Pawlukiewiczowi wobec wybranej przez Niego drogi publicznej korespondencji na łamach „Kurjera".

Niepokój p. Pawlukiewicza polega zapewne na nieporozumieniu i niezrozumieniu słowa „chyba" w sprawozdaniu z moich zeznań na procesie „Hromady", oddanych zresztą nie całkiem ściśle w sprawozdaniach prasowych.

Dla uspokojenia Go spieszę zakomunikować, że np. w „Słowniku Języka Polskiego" Arcta — główne znaczenie słowa „c h y b a" jest wytłumaczone jako równoznaczne z „m o ż e t y l k o". wyraża więc wątpliwość, a nie twierdzenie apodyktyczne.

Pan dr. Pawlukiewicz w swej działalności publicznej dawał tylokrotnie dowody swego podporządkowywania się dyrektywom osób wpływowych, z któremi współpracował i na opinji których mu zależało, że nie chciałem Go kompromitować w oczach tych osób jako białoruskiego niepodległościowca.

Tem przyjemniej mi jest obecnie stwierdzić, że swoim listem otwartym potwierdził rozszerzająco odpowiedni punkt moich zeznań. Skoro bowiem nawet p. Pawlukiewicz przyznaje się publicznie do ideologji, która „na naczelne miejsce wysuwała ideał niepodległościowy Białejrusi, przy uznaniu państwowości polskiej w dobie dzisiejszej" — to już c h y b a żaden prokurator nie będzie mógł z tego tytułu czynić zarzutu oskarżonym przedstawicielom „Hromady".

Racz przyjąć, Szanowny Redaktorze... i t. d.

Ludwik Chomiński.

Środa literacka.

Mimo ciekawych, aż dwóch referatów stosunkowo niewiele osób uczestniczyło w tej „Środzie". Dlatego też i dyr. Studnicki i p. Łopalewski uszczupili nieco swoje prelekcje (drugi prelegent także z powodu spóźnionej pory).

Dyr. Studnicki mówił tylko „o zabytkach prawosławnych, jako świadectwie kultury polskiej na Ziemiach Wschodnich" Rzeczypospolitej; pierwszą część referatu— „o zabytkach ewangielickich" (z przeźroczami), odłożył na kiedyindziej. Druga część jednak była tak ciekawa i obfitująca w mało znane a bardzo interesujące szczegóły, że stała się tematem dość ożywionej dyskusji.

Prelegent zobrazował stosunek dawnego wyznania greckiego w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej do tegoż wyznania w Rosji. Stwierdził istniejący ongi antagonizm pomiędzy wyznawcami jednego i drugiego, niewątpliwą, przeczącą wszelkim, pochodzącym z Moskwy czy Petersburga inkryminacjom o rzekomej rosyjskości tego kraju—polskość pierwszego, popartą niezbitemi dowodami w postaci najrozmaitszych dokumentów, bądź pisanych, bądź architektonicznych i innych.

W dyskusji zabierali głos: pp. prof. Bułhak, prof. Limanowski, p. Węsławski i p. Szeligowski.

Następnie p. Łopalewski przedstawił kontrprojekt Akademji Literatury (wysunięty przez grono pisarzy będących w opozycji do projektu t. zw. „rządowego", poprzestając z wspomnianych już powodów na samem tylko odczytaniu tego „opozycyjnego" projektu wraz z jego komentarzem. Dyskusja jednak wywiązała się b. żywa, w której toku wysunięty został problem czem ma być przyszła Akademja — czy reprezentacją polskiej literatury, czy instytucją broniącą interesów zawodowo-materjalnych literatów, albowiem „rządowy" projekt zbliża się ku pierwszemu typowi a „opozycyjny" ku drugiemu.

Ktoś z dyskutujących zaproponował aby całą tę sprawę odłożyć do walnego zebrania Zw. Zaw. Literatów Wileńskich z czem się wszyscy obecni zgodzili. Na tem „Środę" zakończono. (sk)

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 260. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński“, s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.